

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Urszuli Panny.
Sobota: Korduli P. M.
Niedziela: Jana Kantego.
Poniedziałek: Rafała i Feliksa.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 27.
Zachód: 5-ej 8.
Długość dnia: 10 36.
Ubyło: 6 8.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 11 r.
Zachód: 2 58 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 6 (st. 1 c. 6).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczaizne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Wtorek: Krispina M.
Środa: Lucjana Męcz.
Czwartek: Sabina Panny.
Piątek: Szymona Apost.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie. Dziś Daromily; jutro Przybysławy.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochrony Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. N. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy irzeźbiarzy. (Nowy-Swiat N. 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry wiedeńskiej pod dyrekcją Edwarda Straussa. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Carmen” (z udziałem pani Dąbrowskiej); jutro „Pajace” (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Achillesa Stelle), oraz „Wieszczka lalek”; Rozmaitości: dziś „Stryj Sam” (debiut p. Owerlo); jutro „Fałszywe enoty”;—Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Ptasznik z Tyrolu” (występ gościnny panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Rip-Rip”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 12047 rs. 81 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Kwestjonariusz, rozesłany przez ministerjum spraw wewnętrznych do gubernatorów gubernij dotkniętych w r. b. nieurodzajem, zawiera następujące pytania: czy zasiew ozimy został dopełniony w czasie właściwym, lub jeżeli nie, z jakiej przyczyny? Czy cała przestrzeń pól ozimych została obsiana lub w jakim stopniu znajdują się pola obsiane do nieobsianych? Jak się przedstawiają jesienne zasiewy? Jaki może być przypuszczalny stosunek potrzebnego ziarna jarego do siejby wiosennej? W jakiej ilości potrzebnem być może ziarno na wyżywienie miejscowej ludności, licząc po 30 funtów na osobę i czas od 1-go listopada r. b. do 1-go maja 1893-go r.? Wreszcie, jaka podstawa ma być przyjęta do obliczenia wartości potrzebnego na wyżywienie zboża?

= Ponieważ nie wszyscy stróżo o jednej porze

zamykają bramy, przeto służba policyjna otrzymała polecenie dopilnowania, aby bramy, a raczej furtki bram, zamykane nie były na klucz przed godziną 11-tą wieczorem. Aż do tej godziny, poczynając od zmierzchu, stróżo obowiązani są znajdować się przed bramami i zwracać baczna uwagę na wszystkich wchodzących i wychodzących.

= Podług obowiązującego prawa, przedmioty skradzione a znalezione w lombardach, jako zastawy, zwracane są właścicielom, utrzymujący zaś lombardy tracą udzielone zaliczenie. Dla zapobieżenia podobnym wypadkom, właściciele lombardów występują obecnie z projektem, aby interesanci przy zastawianiu rzeczy przedstawiali obowiązkowo jakiś dowód legitymacyjny. Nazwisko może nie być na kwicie wymienione, w księgach przeciw uczyniona być winna adnotacja o rodzaju dowodu legitymacyjnego, pasportu, książeczki legitymacyjnej lub wreszcie świadectwa rządcy domu. Takie jedynie obostrzenie zapobiegnie do pewnego stopnia zastawianiu rzeczy kradzionych wprost przez złodziei lub ich pośredników, inaczej paserami zwanych.

= Z powodu zbliżającego się święta Zaduszek zawczasu ściągają zwykle z bliższych i dalszych okolic Warszawy indywidua żebrzące, które sadowią się przy emmentarzach, a nadto wioczą się po ulicach, szczególnie w pobliżu kościołów. W celu ograniczenia żebractwa napływowego, wydane zostało polecenie, aby wszystkie indywidua żebrzące zatrzymywać i tych, którzy nie są stałymi mieszkańcami Warszawy, odsyłać transportem do miejsc zamieszkania.

= W celu niesienia doraźnej pomocy osobom, które nagle zaslabyły lub zemdlaly, podczas zabaw, koncertów i widowisk, mają być przy wszystkich salach, w których odbywają się tłumniejsze zebrania, obowiązkowo urządzone apteczki podręczne ze wszelkimi potrzebnymi środkami leczniczymi.

= Baraki sanitarne kolei nadwiślańskiej w Chełmie i Iwangrodzie z polecenia dyrektora tej kolei

zaopatrzone zostały w piece i inne urządzenia, tak że funkcjonować będą mogły przez zimę.

= W celu sporządzenia list imiennych ludności wyznania mojżeszowego zamieszkałej w Warszawie, gwoili rozłożenia na nią podatku t. zw. etatowego na rzecz miejscowej gminy, komisarze kasy miejskiej zobowiązani zostali, ażeby przez podwładną im służbę doręczyli odpowiednie szematy wszystkim właścicielom domów, dla wypełnienia właściwych rubryk; szematy te mają być porównane z księgami ludności i zupełnie już gotowe zwrócone magistratowi przed 1-ym grudnia r. b.

= Główny inżynier wodociągów otrzymał rozporządzenie magistratu, aby robotników zajętych w zimie na Wiśle przy oczyszczaniu pobliza smoka wodociągowego, zaopatrzył w kożuchy na koszt kasy miejskiej.

= Z powodu robót kanalizacyjnych, ulica Gęsia na znacznej przestrzeni dla ruchu kołowego została zamknięta; z tej samej przyczyny zamknięto również ulicę Senatorską pomiędzy Miodową i placem Zamkowym.

= Od dnia dzisiejszego wprowadzono w lombardzie miejskim zimowy rozkład godzin zajęć, według którego kasa lombardu czynna będzie tylko od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; zajęcia poobiednie rozpoczną się dopiero z końcem marca.

= Prawie we wszystkich posesjach prywatnych, w których mieszczą się miejskie szkoły elementarne, komisje sanitarne, wyznaczone z ramienia władzy naukowej, znalazły większe lub mniejsze nieporządki; celem ich usunięcia mają być przedsięwzięte ze strony zarządu miejskiego energiczne kroki.

= Zarządzający dochodami akcyzowemi, rz. r. st. Siwers, wyjechał do Kalisza.

= Z teatru.

* Słynny pianista Reisenauer, który w tych dniach święcił triumf w Berlinie, zjeżdża do Warszawy.

44

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Józef podniósł oczy, poznał Iwonę, Gustawa, Adama i dwie czy trzy znajome panny.

Pepi dobiegła do nich, zaczęły się witania, okrzyki, coś im mówiła, zapewne tłumaczyć się z opóźnienia, bo nagle zwrócili się i spojrzeli ku niemu; zdawało mu się, że drwiąco się uśmiechają, że czynią uwagi.

Wszystka krew zbiegła mu do twarzy, odwrócił się i jął uciekać ulicami, na chybił trafił, byle go nikt nie widział.

Był wieczór, gdy przytomność odzyskał i aż się przeraził. Leżał na trawie nad zatoką, gdzie zimą lyżował, paliły go oczy, dusiło w gardle, cały był jak w gorączce, czerwona mgła zasnuła mu wzrok. Podniósł się, rozejrzał, chwilę nieruchomo posiedział i znowu piersią do traw wspał, lękając jak dziecko.

Tak go noc zesłała. Wstał wtedy nagle, wyprostował się i zgarbiony, zbrzydły, zmalaty, zabrał się z powrotem. Zostawił za sobą wszystko co dobre było, delikatne, silne.

Czuł, że to nie on idzie, lecz ktoś inny, którego nie znał, którego nie kochał, nie cenil. W parę dni potem, bardzo spokojny, zjawił się „Pod Snopem”. Zabawił w salonie półgodzinny, podziękował gospodyni za wygodę i lokal, opowiadał swobodnie, jak się obecnie urządził, nawet o podróży swojej mówił z humorem, rozpytywał o miejscowe sprawy.

Potem, pożegnawszy profesorową, wycofał się do sieni i zawołał służającą.

— Poprosz panny Józefy o chwilę rozmowy. Mam interes!—rzekł.

Po chwili Pepi wyszła. Spojrzała nań i cofnęła się. Był biały jak ściana i dzwoniły mu zęby; zlekła się go.

— Przepraszam panią! — rzekł—mógłbym powiedzieć słów kilka?

— I owszem, słucham pana — odparła, lekko ruszając ramionami.

— Tutaj?—spytał.

— A czemuż nie! Czy to długi interes? W takim razie możemy przejść do ogródka.

Poszła naprzód, coś nucąc skocznie.

Weszła do altanki i zaraz się zajęła oblamywaniem suchych gałązek, najzupełniej obojętna.

— Wiec?—zagađnęła, gdy milczał.

— Czym ja czem pani zawinił?—spytał.

— Mnie! Pan! Kiedy! Nie, w niczem!

— Wiec zaco mnie pani karze?

— Ja! Co panu się roi? Bardzo lubię pana.

— Lubi pani, odkądże to?

— No, od początku!

— Przepraszam, przed miesiącem nazywała to pani inaczej. Wiec nie kocha mnie już pani, znać! pamiętać nie chce. Dlaczego?

— Ach, Boże, pan to bierze aż tak tragicznie. Nie wiedziałam dlaczego kochałam pana, teraz nie wiem dlaczego kocham drugiego.

— Ach, wiec to taka racja. Naturalnie, sprawę przegrałam. Dobrze, iż pani szczerza! Nie rozumię pani doniosłości faktu, wiec się nie wstydzę. I to Iwonę mi panią odebrał! Wiem: już mnie ludzie poinformowali! On!

Urwał i uśmiechnął się gorzko.

Dużo on, dużo pozbył się złud przez te chwile ciężkie, ciężko za swą ofiarnosć i za wiarę odpokutował. Teraz niewiadomo, co mu bardziej gorzkie było: jej strata, czy postępek przyjaciela, któremu tylekroć

usługił, a który dla swej fantazji łamał mu życie. Złamanie to było. Czuł, że z tego rozbicia już się nie podniesie!

— Wiec skończone między nami!—ozwał się po chwili.—Wykreślonym z pani serca i życia. Jaby m odejść powinien, ale przez pamięć na to, co minęło, proszę się jeszcze chwilę zastanowić. Jam pani życie dawał, duszę i jedno wielkie kochanie. Nikt pani tyle nie da, Iwo także. Wstyd prosić, ale człowiek, na śmierć skazany, wstyd odrzucić. Niech pani łaskę mi uczyni, zostawi trochę nadziei. Może to nieszczeście minie, może pani do mnie powróci. Miesiąc spokojnego namysłu. Niech przez ten miesiąc ni jego nie będzie, ni mnie. Pani nas oceni—wybierze w spokoju.

Drżał mu głos i oczy błagały żałośnie.

Pepi zatrzymała się, popatrzyła nań i ją żal chwilowy zdjął.

— Ja bardzo lubię pana—powtórzyła—sama nie wiem, którego wolę. Tak długo pana nie było — a on—ej—to mnie trapi. Pan bo hula strasznie!

— Ja, odkąd panią poznałem, nie hulałem nigdy. Znałto byłem szczęśliwy. O Pepi! Zlitaj się nademną. Śmierć mi bez ciebie.

— Nie mów pan tak. Fe, ja nie chcę. Dobrze, da mi zastanowić się, oprzytomnieć.

— Miesiąc—szepnął.—Nie będę ci dokuczał, a ty nie słuchaj Iwonę. Potem, do kogo ci serce przemówi, pójdziesz. Tak nagle nie odrzucaj mnie. Jan przecie twój—jak te oczy twoje. Toć o życie moje idzie. Nie łam go.

Oczy Pepi zaszyły łzami.

— Gdy pan mówi, wierzę, a potem znowu inni m inaczej mówią.

— Wiec nie słuchać ich, przez ten jeden miesiąc,—błagał, biorąc jej rękę i ciskać do piersi.

— Dobrze—odparła z przekonaniem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Artysta weźmie udział w najbliższym środowym wieczorze Towarzystwa muzycznego.

Koncertant wykona jedenaście numerów solowych, dotychczas niewykonywanych w Warszawie.

Oprócz Reisenauera w wieczorze tym weźmie udział panna Helena Ehrentraut, śpiewaczka, uczennica Orgeni z Drezna.

= Poświęcenie kościoła.

W dniu wczorajszym o godz. 3-ej po południu, J. Eks. ks. arcybiskup Poppeł w asystencji licznego kleru, wobec mnóstwa pobożnych dopełnił poświęcenia świeżo wzniesionych murów i założenia kamienia węgielnego pod budujący się kościół św. Augustyna przy ulicy Nowolipki.

Akt uroczysty rozpoczął kler odśpiewaniem hymnu *Laudate populi Dominum*, następnie odpowiedni dokument, skreślony na pergaminie, a opatrzony podpisami członków komitetu i obecnych, J. Eks. ks. arcybiskup wmurował w lewy filar prezbiterjum, poczem dokonał poświęcenia tylko co ukończonych fundamentów.

Świątynia ta wzniesiona będzie w stylu lombardzko-romańskim, czyli tak zwanym florentyńskim, a dzięki ofiarności ś. p. A. hr. Potockiej oraz wpływowi od osób dobroczynnych prawdopodobnie niezadługo ukończoną zostanie.

= Sala koncertowa.

Znany francuzki przedsiębiorca, Dewars, w przedwydaniu, że sprawa przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus niezadługo będzie zdecydowaną, układa już plan zbudowania na jednym z placów w tej nowej dzielnicy miasta wspianego gmachu z olbrzymią salą koncertową.

Według szkicowego projektu, sala powinna mieścić około 4,000 osób.

= Z kolei nadnarwiańskiej.

W uzupełnieniu notatki o budowie kolei nadnarwiańskiej podajemy następujące szczegóły:

Na oddziale pierwszym prowadzą roboty pp.: Piotrowski i Apenceler.

Panowie ci uskuteczniają budowę stacyj i budek drożniczych.

Na oddziale drugim roboty budowlane oraz układanie szyn na oddziale pierwszym i drugim powierzono pp.: Kamińskiemu, Grossmanowi i Kaplińskiemu.

Nowe wodociągi urządzone będą na sześciu stacjach: Ostrow, Gucin, Ostrołęka, Żywniewo, Czerwony Bór i Wnory.

Wodociąg na stacji Ostrołęka w r. b. ukończony nie będzie, gdyż zarząd kolei w tych dniach dopiero zmienił średnicę rur wodociagowych z 4" na 5", ponieważ zaś woda dla stacji Ostrołęka będzie czerpana z Narwi, odległej o 4 1/2 wiorsty, a na taką przestrzeń potrzeba 1,600 sztuk rur trzymetrowych, okazała się więc potrzeba odlania rur nowego typu, co roboty opóźni.

Wodociągi na stacjach Łapy i Malkiń urządzone nie będą, Malkiń bowiem posilkuje się wodą z wodociągów kolei siedlecko-malkińskiej, Łapy zaś z wodociągów kolei petersburskiej.

Reprezentantem firmy „Lilpop, Rau i s-ki” i prowadzącym roboty wodociagowe jest p. Fr. Godziński.

= Na dystans.

Projektowany w kółku sportsmenów tutejszych wyścig na dystans między Kaliszem i Warszawą z powodu spóźnionej pory oraz spodziewanych deszczów jesiennych odłożono do roku przyszłego.

Natomiast czterej amatorowie konnej jazdy urządzili onegdaj dystansowy bieg na krótkiej przestrzeni, bo tylko na 98-u wiorstach między Radomiem i Warszawą.

Stosownie do umowy poprzednio określonej, wyjazd z dwóch przeciwnych punktów pierwszych jeźdźców nastąpił o godzinie w pół do 8-ej rano, a dwaj drudzy wyruszyli o całą godzinę później.

Zwyciężył p. Raw., który stanął przy rogatkach jerozolimskich o 3-ej minut 48, czyli że całą przestrzeń przebył w osmiu godzinach 18 tu minutach.

Pan R. jechał od strony Radomia.

Koń, trzyletni wałach półkrwi, okazał się po tej jeździe zupełnie świeżym.

Przeciwnicy p. R. przebyli całą przestrzeń: drugi w 9-iu godzinach i 16-tu minutach, trzeci w 9-iu godzinach i 42 minutach, czwarty zaś w 10-iu godzinach i 28-iu minutach.

= Pożar w Siedlcach.

Korespondent nasz pisze:

„Groźny pożar powstał u nas d. 17-go b. m., wywołując, jak zwykle, panikę.

Około godziny 2-ej ukazał się ogień w bocznicę, przecinającą ulicę Piękną, zabudowaną lichymi domostwami drewnianymi, przeznaczonemi w r. p. do rozbiórki.

Przybyła natychmiast straż zaczęła ratować, trudno jednak było opanować niszczący żywioł.

Dwanaście domów stało się pastwą płomieni, z tych 8 spłonęło doszczętnie, 4 zaś większe murowane uległy silnemu uszkodzeniu.

Zar był tak wielki, że szyby po przeciwnej stronie ulicy Piękną pękały.

Ogień umiejscowiono po walce, trwającej od godziny 2-ej z południa do rana.

Ratunek, pomimo wysiłków brandmajstra p. Olaszewskiego, nie mógł być energiczny z przyczyny zupełnego braku wody.

Wiele studzien w mieście zamknięto skutkiem epidemii, pozostałe zaś nie mogły dostarczyć wody w potrzebnej ilości.

Przyczyna pożaru dotychczas nie wyjaśniona, istnieje wszakże mniemanie, że powstał z podpalenia.”

= Kradzieże.

W przejściu przez ul. Przejazd na rogu Leszna, Frajdzie Rajzenbergowej wyciągnął portmonetkę z kilkunastoma rublami Sruł Goldstejn.

= Ucieczka nowożeńca.

Przed tygodniem Joanna Michalecka, córka młynarza z Czystego, poślubiła Wojciecha Gładyszewskiego, inkasenta, zamieszkałego przy ul. Kościelnej.

Nowożeńce, pod pozorem odnowienia lokalu, wyprawił onegdaj rano małżonkę do rodziców, prosząc, aby dopiero na jutro wróciła.

Kiedy Gładyszewska wczoraj przybyła na ul. Kościelną, znalazła pusty lokal, gdyż małżonkę wszystko wyprzedzi i zniknął bez wieści.

Pozostawił on list u sąsiada, w którym oznajmia żonie, iż go nigdy już nie zobaczy.

Poszukiwania zarządzone.

= Najeżanie.

Wczoraj przed południem na ul. Marszałkowskiej, około dworca kolejowego, dorożkarz № 1049, Wojciech Szymański, przejechał Katarzynę Dzierżanowską.

Peszwanowana, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do domu.

= Szczególny obłąd.

W tych dniach uległ pomieszaniu zmysłów p. M. C., urzędnik kolejowy.

Nieszczęśliwy został dotknięty szczególną manją, ponieważ zdaje mu się, iż jest Pawlakiem, głośnym zbrojczym i rabusem.

Opowiada więc w jaki sposób spełnił zbrodnię i żąda, aby go odprowadzono do więzienia.

Maniak, początkowo spokojny, wpada obecnie w furję, okazywała się więc konieczna potrzeba odwiezienia go do Tworów, gdyż domowa opieka nie wystarcza.

= Zalew.

Na ul. Świętojańskiej, naprzeciw domu pod № 15-ym, pękała rura wodociagowa i spowodowała zalew ulicy.

O wypadku tym zawiadomiono bezzwłocznie zarząd wodociągów.

= Podwójny zamach.

W dniu wczorajszym, około godz. 7-ej rano, w ogrodzie posesji Domańskiego za rogatką grochowską, znaleziono pod drzewem wyrobnika, Tomasza Karpińskiego, wijącego się w konwulsjach.

Złamana gałąź i postrypek na szyi świadczyły o niudanym zamachu przez powieszenie.

Niezależnie od tego, desperat otrul się kwasem siarczanym.

Stan zdrowia Karpińskiego jest groźny.

Przyczyna rozpaczliwych zamachów dotychczas niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go października, o godz. 5 1/2 po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 22-go października odbędzie się w Pultusku, ołożony z d. 18-go b. m. jarmark, zwany na św. Łukasza.

— D. 22-go października odbędzie się w Warszawie zebranie byłych uczniów gimnazjum I-go, obecnie II-go, na Nowolipkach, którzy je ukończyli w r. 1867-ym, t. j. przed 25-iu laty.

— D. 22-go października rozpocząć się mają lekcje, odroczone z powodu epidemii, w gimnazjum męzkim w Lublinie.

— Do d. 22-go października wnieść należy do kasy miejskiej warszawskiej stałą opłatę minimalną za wodę wodociagową za czwarty kwartał r. b., dodatkową zaś opłatę za przewyżkę użytej ilości wody w ciągu ubiegłego kwartału uiścić należy w dziesięć dni po otrzymaniu przez właściciela zawiadomienia o ilości przypadającej od niego należności.

— D. 22-go października, o godz. 1-ej po południu, w biurze zarządu Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej pod nr. 12-ym, odbędzie się zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Leonów”. Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie, bilans, etat wydatków na r. p., wybory, oraz zatwierdzenie kontraktów, przez zarząd Towarzystwa zawartych.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ADOLF BORKOWSKI,

urzędnik drogi żel. warszawsko-terespolskiej, przeżywszy lat 47, w dniu 19-ym b. m. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pozostał się z tym światem. Złotki nieboszczyka przewieziono zostaną w dniu 21 b. m. z Warszawy do miasta Siedlec, w dniu zaś następnym po nabożeństwie w kościele parafjalnym, o godzinie 10-ej zrana, zostaną złożone na wieczny spoczynek w grobie familijnym na miejscowym cmentarzu. Pogrzebni w ciężkiej boleści: siostry i szwagrowie zmarłego, zapraszają na ten smutny obrzęd przyjaciół i kolegów zmarłego: gimnazjalnych, uniwersyteckich i kolejowych.

—3931

Ś. + P.
Edward Domaszewski,
b. sędzia sądu apelacyjnego Król. Polskiego, po długich cierpieniach, zmarł w dniu 19 października 1892 r. w Radomiu, w wieku lat 73. O bolesnej tej stracie pozostała żona i syn zawiadamiają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.
8932

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 18-go października.

W końcowym wykładzie o cholery dowodził dr. Drasche, że natura i drogi cholery są zbadane zarówno, jak i środki zapobiegawcze, z pomocą których możemy epidemję izolować, osłabić, stłumić. Wielkie znaczenie, a raczej główne kładzie na zdrową wodę, czystość, sanitarny wywóz odpadków, zdrowy grunt, dobre powietrze i oświetlenie ludności o higienie. „Publiczne i prywatne staranie o stosunki zdrowotne tak silnie i pomyślnie się rozwinięło, że terazniejszy kierunek badań w medycynie może być nazwany erą etiologiczną.”

Po doświadczeniach w r. 1884-ym zdawało się, że przecież w Peszcie 586 ludzi nie nadarmo umarło, że stosunki szkodliwe muszą tam ulec zmianie. Od owego czasu powstały tam pałace i wspianale gmachy, ale najgorsza kanalizacja i najgorsza woda pozostały; Peszt odmładza się na zewnątrz, ale na wewnątrz okazuje stan gorszy nawet, niż dawniej.

W Wiedniu od lat 19-tu nie było cholery. Prof. Benedikt mówił o szkodliwym urządzeniu kwarantany; dzisiaj uwolniony podróżny, mógł tam wczoraj zarazić się i zarazę roznosi. Środki ostrożności należy zreformować, zapewnić odszkodowanie w danych wypadkach i oznaczyć kary na zaniebdania, obowiązek zwrotu szkód, o czym dotąd w kodeksach niema postanowień. Potrzebna jest międzynarodowa ustawa o epidemjach—ale o tem wszystkim odbędą się rozprawy dopiero po zapewne blizkiem wygaśnięciu cholery.

Jak zarazy średniowieczne, tak i cholera z czasem zupełnie zniknie.

I w delegacjach wspólnych była wczoraj mowa o cholery, mianowicie o potrzebie większych i wspólnych ostrożności przeciw zaleczeniu epidemji z Azji. Hr. Kalnoky oznajmił, że organy nadzorcze w kanale suezkim bardzo ściśle będą okrutnie dezynfekować. Uchwały międzynarodowej komisji, odbytej w Wenecji, zostaną niebawem przyjęte i przeprowadzone; komisja sanitarna w Teheranie jest pożądana i rządy starają się, ażeby ją tam ustanowić.

Rozpoczęło się winobranie w okolicach Wiednia; upały sierpniowe posłużyły; w Baden jest rezultat lepszy, niż od wielu lat, zwłaszcza co do jakości.

W ostatnich dniach popełniono w Austrii dwie kradzieże dynamitu: w Eisenerz w kopalniach (Styrja) i w Aussig (Czechy) w kamieniołomach.

W Wiedniu generał Rosenberg, w Peszcie jen. Edelsheim Ginlay oświadczyli się przeciw wyścigowi dystansowemu. Miałby on cel, gdyby wysłano dwa szwadrony jazdy i gdyby nagroda zależała od tego, żeby koń nie został zniszczony. Wyścig jako sport i egzamin dla koni wykazał świetne rezultaty, ale pod względem wojennym niema wartości. Podczas wojny nie zachodzi potrzeba takiej odległej jazdy, a nadto zwykle gościnnie bite nie mogą być używane, lecz boczne i polne. Nierównie większą wartość dla ćwiczenia ludzi i koni mają polowania.

Sara wybiera się i do Krakowa, gdyż nęci ją Wieliczka. „Macie tam kopalnie, cuda, słyszałam o piekielnej jeździe górników nad przepaściami, ach, ja tam muszę pojechać i odbyć tę jazdę, *une aventure merveilleuse*.”

Dla cesarza Wilhelma zmieniono tu na dworze po raz pierwszy etykietę. Zwykle po obiedzie całe towarzystwo razem odchodzi, poczem mężczyźni udają się do osobnej sali na kawę i cygara. Tym razem wprowadzono zwyczaj angielski, panie odchodziły same, a mężczyznom do sali jadalnej przyniesiono cygara. Arcyksiężna Stefania zaprowadza w siebie *jours fixes* w drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca. Ma się tam zbierać towarzystwo mieszczańskie, świat artystyczny i teatralny będzie proszony; zabawa ma być swobodna. Będzie to pierwszy wypadek ruchu towarzyskiego na dworze.

*

Berlin, 18-go października.

Z rozkazu cesarskiego odbyły się dzisiaj trzy większe uroczystości wojskowe ku uczczeniu pamięci cesarza Fryderyka, którego w dniu dzisiejszym przypadają urodziny: gwoźdzenie i poświęcenie nowego sztandaru, nadanego drugiemu bataljonowi pułku piechoty imienia v. Goeben, położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół imienia cesarza Fryderyka w Thiergartenie i odsłonięcie pomnika, wystawionego cesarzowi Fryderykowi w Szpandawie.

Akt gwoźdzenia i poświęcenia nowego sztandaru odbył się w starym zamku, odpowiednio do programu z góry ustanowionego: gwoźdzenie w sali rycerskiej, poświęcenie zaś w sali kapituły. Pastor nadworny, dr. Trommel, w dłuższym przemówieniu przedstawił dzieje starego sztandaru, z którego kilka już tylko pozostało strzępków,

krwią zbryzganych; prowadził on bataljon do zwycięstwa pod S. Quentin, Aming i t. d.—poczem dokonał aktu poświęcenia pod godłem *Pro gloria et patria*. W akcie solennym uczestniczyli: pułkownik v. Bilfinger, jako komendant pułku, komendant drugiego bataljonu, major v. Galli, kapitan Kolbe, nadporucznik Grünwalds, jeden podporucznik, jeden feldfebel, jeden sierżant, jeden podoficer, jeden szeregowiec i chorąży drugiego bataljonu.

Położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół w Thiergartenie odbyło się również z wielką pompą. Około godz. 10½ zrana kompanja honorowa pułku fizylierów gwardji, przy dźwiękach muzyki wojskowej, pod komendą kapitana v. Dewitz, stanęła na placu i ustawiła się tuż obok kamienia węgielnego. Niebawem zaczęli przybywać książęta krwi i wszyscy dostojnicy państwa. Wraz z księżniczką Fryderykówną Leopoldową, w zastępstwie cesarzowej, przybyli: książę następca tronu oldenburski z małżonką, książę następca tronu meiningeński z małżonką i dwaj synowie ks. Jana Albrechta z Meklemburga. Dalej kanclerz hr. Caprivi, generał-pułkownik v. Pape, komenderujący generałowie: bar. v. Meerscheidt-Hüllerssen i v. Versen, prezydent ministrów hr. Eulenburg, ministrowie: v. Bütticher, dr. Bosse i v. Wedell, oraz naczelny prezes v. Achenbach. Około godz. 11½, pod eskortą szwadronu dragonów gwardji, przybył cesarz w t. zw. płaszczu Hohenzollernów szarego koloru z szerokim kołnierzem i do pasa sięgającą szeroką peleryną. Wilhelm udał się do namiotu dla niego przygotowanego. Równocześnie odśpiewano chorał. Po przemówieniu pastora v. Stechor odczytał tajny wyższy radca rejencyjny, Kayser, dokument fundacyjny, który wraz z kilkoma gazetami, historją gminy protestanckiej Dorotheenstadt, do której obwód Thiergarten dotąd należał, złożono w przygotowanej ku temu skrzyni miedzianej. Zalutował skrzynię tę nadworny kotlarz Otto. Następnie cesarz, księżna Fryderykówna Leopoldowa i inni książęta, oraz dostojnicy państwowi i goście honorowi wykonali trzy regulaminowe uderzenia młotem, poczem kamień spuszczonego i akt był ukończony.

* Paryż, 18-go października.

Minister Bourgeois w dalszym ciągu zwiedzał wczoraj szkołę żeńską normalną, odległą o dwa kilometry od Nantes, położoną w pięknym parku, ztamtąd zaś udał się na inaugurację liceum, które należeć będzie do największych i najpiękniejszych gmachów szkolnych we Francji. Przyjeżdżący tam: mer, rektor i dyrektor liceum ks. Folioley. Minister w mowie swej, częstemi przerywaną oklaskami, zaznaczył, że ilość uczniów w liceach i kolegiach powiększyła się w tym roku o 2,380, cyfrę dotąd niebywałą. Po południu p. Bourgeois inaugurował ogród botaniczny i pomnik jego założyciela Ecorchard'a, zwiedził szkołę lekarską, szpital, szkoły zawodowe, konserwatorium, muzeum, a następnie udał się do teatru, gdzie zgromadzili się na jego powitanie wszyscy nauczyciele i nauczycielki z departamentu w ilości 500 osób.

Wczoraj rozpoczął się kongres międzynarodowy, mający na celu reformę własności hipotecznej. Zapisano się na listę uczestników około 500 osób, przybyło jednak na pierwsze posiedzenie zaledwie 200 osób, z tych znaczna liczba notariuszów. Na prezesów honorowych obrano ministrów i ekonomistów, prezesem rzeczywistym był Yves Guyot, były minister. Najprzód zabrał głos przewodniczący Guyot, który streścił prace poprzedniego kongresu z r. 1889-go i wykazywał korzyści ekonomiczne racjonalnego prawodawstwa finansowego.

Następnie L. Michel, sprawozdawca stałej komisji, wyznaczonej na poprzednim kongresie, przedstawił prace podkomisji przez ten czas dokonane. Nader ożywiona dyskusja rozpoczęła się nad propozycją Fabre'a, dążącą do zawotowania konieczności natychmiastowej reformy hipotecznej. Brali w niej udział: delegat belgijski Dausaert, delegat rosyjski Rafakowicz, ks. Cassano, prof. Flach i wielu innych. Propozycja została prawie jednogłośnie przyjęta. Posiedzenia kongresu odbywać się będą przez sześć dni.

* Rzym, 16-go października.

Dziś rano z rozkazu Ojca św. odbyło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo w bazylice św. Jana Laterańskiego, matce i głowie wszystkich kościołów miasta i świata, a przed wieczorem odśpiewano tam *Te Deum* dla podziękowania Bogu za odkrycie Ameryki, jako w 400-ną rocznicę, a dziekan św. Kolegium, kardynał Monaco La Valletta, udzielił błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem niezliczonemu tłumowi.

Komitet międzynarodowy dla wzniesienia pomnika na cześć Krzysztofa Kolumba w Rzymie, przesłał królowej hiszpańskiej adres z powodu obchodów, odbywających się w Huelva na pamiątkę nieśmiertelnego żeglarza, w którym wezwał rejentkę do udziału w tym pomniku. Jednocześnie przesłał okólnik do różnych krajów, wzywając wszystkie narodości do przyczynienia się do tego hołdu oddanego w stolicy świata katolickiego wielkiemu temu geniuszowi.

Wczoraj Papież przyjmował hr. Lefèvre de Béhaine, ambasadora francuskiego przy Stolicy św., który wraca urlopu i miał ważne polecenia prezydenta republiki do udzielenia Ojcu św. Ambasadorowa towarzyszyła mężowi.

Monsignor Mocenni, papieżki wice-sekretarz stanu, który otrzymał w grudniu godność kardynalską, zastąpiony będzie przez monsignora Alliatę, który był dawniej nuncjuszem.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 20-go października. (T. Aj. p.) — Niezależnie od sprawozdań rocznych, mają być żądane od instytucyj miejskich i ziemskich wszelkie informacje, tak, iżby ministerjum w każdej chwili mogło posiadać wiadomość o stanie ekonomicznym ziemstwa lub miasta.

Petersburg 20-go października. (T. Aj. półn.) — *Birż. wied.* donoszą o powstaniu komisji pod przewodnictwem zarządzającego ministerjum skarbu, celem reorganizacji banku państwa w znaczeniu rozszerzenia operacyj handlowych i uprzywilejowania formalności w dziale kredytu handlowego. Do komisji powołane będą osoby, fachowo obznajmione ze sprawami bankowymi i potrzebami handlu.

Petersburg 20-go października. (T. Aj. półn.) — W „Zbiorze taryf” dróg russkich ogłoszono zbiór taryf dla przewozu kolejami russkimi cukru-rafinady, mączki cukrowej itd.; nowe taryfy zaczynają obowiązywać od d. 25-go października st. st. Jednocześnie tracą moc swoją wszelkie taryfy dla cukru — normalne, miejscowe, bezpośrednie, klasowe, różniczkowe, specjalne itd.

Petersburg 20-go października. (Tel. Aj. p.) — Według *Petersb. wied.*, zwrot zaliczeń żywnościowych idzie raźnie. Dotąd zebrano do 6-in milionów pudów zboża.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 20-go października. (T. Aj. półn.) — Projekt nowej ustawy wojskowej, przedstawiony radzie związkowej, oblicza obecne rozchody na 57 milionów, w przyszłości zaś na 65 milionów rocznie. Dwuletni termin służby wojskowej został postanowiony. Rząd zawiadomił, że będzie bezwarunkowo obstawiał przy przyjęciu nowej ustawy. Parlament prawdopodobnie będzie rozwiązany.

PUBLIKACJA PRZYMIERZA.

Berlin 20-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Podobno rząd włoski ma domagać się opublikowania traktatu potrójnego przymierza, aby uspokoić podejrliwość Francji.

SPRAWA CARMEAU.

Paryż 20-go października. (T. pryw. Kur. W.) — Nie zważając na to, że kompanja w Carmeaux przyjęła radę deputowanego Dutempsa, aby powierzyć rozstrzygnięcie sporu Loubetowi, komitet robotników pod przewodnictwem socjalisty Querey uchwalił wytrwać w zmwie. Prawdopodobnie sprawa ta raz jeszcze podniesiona będzie w izbie. (Aj. półn.)

CHOLERA.

Wiedeń 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dotąd zachorowało w Galicji na cholere osób 89, z tego w Krakowie 40, w Wieliczce i na Podgórzu 28, w okolicy Krakowa 8, w Bochni 9, w Gorlicach 4.

Budapeszt 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Cholera na prowincji szerzy się, zwłaszcza wzdłuż Dunaju. Wypadek choleryczny w Preszburgu zakończył się śmiercią. Stwierdzono u zmarłego Szipsza cholere azjatycką.

Budapeszt 20-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Fizykat miejski stwierdził, że cholera szerzy się niemal wyłącznie w tych dzielnicach miasta, które używają wody niefiltrowanej z Dunaju.

Hamburg 20-go października. (T. p. K. W.) — Wczoraj zachorowała tu na cholere jedna osoba, nikt nie umarł.

Toruń 20-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Zmarł tu nagle na cholere przybyły Wisłą flisak.

Toruń 20-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Wskutek wypadku cholerycznego w Silnie, urzęduje tamże odtąd trzech lekarzy pruskich. Policja tutejsza zabroniła flisakom wszelkiej zgola komunikacji z miastem. Jarmarku w Toruniu na Szymona Jude, pożyczającego się dnia 26-go b. m., a trwającego tydzień, zakazała rejencja dla niebezpieczeństwa cholery. Wo-

dę dla ludzi na Wiśle przysposobiono w Toruniu przy koszarach obronnych, aby nie używano wiślanej.

Frankfurt 20-go października. (T. pr. K. W.) — Z Andernach donoszą, że w kilku miejscowościach nad Renem wybuchła cholera, zawleczoła przez chorą rodzinę szypra z Duisburga. W Miesenheim zmarło pięć osób na cholere, zkad przeszła ona do miejscowości Polch i Plaidt. W tych ostatnich zmarło już także kilka osób.

Marsylja 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Onegdaj zaszło tu znowu dziesięć wypadków cholerycznych.

Bruksella 20-go października. (T. pr. K. W.) — W Mechlinie zachorowało sześć osób, zmarły trzy.

Hamburg 20-go października. (T. p. K. W.) — Hambursko-amerykańska kompanja parowcowa odprawiła 20-tu oficerów okrętowych z powodu braku pracy.

Poznań 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Zwinięte z początku bieżącego miesiąca pociągi pociągowe na przestrzeni Wrocław-Poznań-Szczecin (odjazd z Wrocławia o godz. 11-ej min. 15 przed południem, Poznań godz. 2 m. 20 po południu, Szczecin godz. 6-ta m. 20 wieczorem; odjazd ze Szczecina o godz. 2-ej m. 20 po południu, Poznań godz. 7 m. 2 wieczorem, Wrocław godz. 10-ta m. 24 wieczorem) przywrócone zostały z dniem 23-im b. m.

Toruń 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — W Grudziądzu, przy budowie nowego szpitala wojskowego, runęła ściana i zabiła dwóch robotników, a trzech znacznie pokaleczyła, jednego śmiertelnie.

Paryż 20-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — „Reunion Société des agriculteurs de la France et Association d'industrie française” oświadczyła się wczoraj przeciw redukcji taryfy minimalnej i wyraziła życzenie, aby nie zawierano żadnych traktatów handlowych. (Aj. półn.)

Paryż 20-go października. (Tel. Aj. półn.) — Pułkownik francuski, Dodds, wytrzymał kilka ataków dhomejczyków i przypisał ich o wielkie straty. Dodds zamierza zaatakować oddział dhomejczyków ze strażą osobistą króla.

Paryż 20-go października. (Tel. pryw. K. W.) — Z Dahomeju donoszą o dalszych postępach pułkownika Doddsa.

Paryż 20-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Członek akademji, Kamil Rousset, umarł. Wakują trzy fotele.

Londyn 20-go października. (T. pr. K. W.) — Reprezentant Anglii w Rio de Janeiro donosi londyńskiemu ministerjum spraw zagranicznych, że rząd brazylijski nosi się z zamiarem zorganizowania nowej na wielką skalę emigracji europejczyków do Brazylii. Rząd zawarł z pewnem przedsiębiorstwem kontrakt o dostawę nie mniej, jak miliona wychodźców z Europy. Według § 10-go kontraktu, wychodźcy mają być dostawieni do miejscowości: Pernambuco, Bahia i Victoria, leżących w okolicach podzwrotnikowych. Reprezentant Anglii zwraca przytem uwagę na niekorzystne warunki zdrowotne w trzech tych prowincjach i na niepomysłne warunki polityczne, panujące obecnie w Brazylii. Baczność zatem na agentów emigracyjnych, którzy prawdopodobnie wszędzie się zjawia i lud wabić będą.

Londyn 20-go października. (Tel. Aj. półn.) — Bank angielski podniósł dyskonto z 2 na 3%.

Konstantynopol 20-go października. (Tel. Aj. półn.) — Sultan przyjmował w ubiegły piątek posła Nelidowa, który domagał się odpowiedzi na notę ruską i wypowiedział ubolewanie Rosji z powodu przyjęcia Stambułowia przez sultana. Sultan odpowiedział, że nie chciał obrażać Rosji, przestrzega ściśle traktatu berlińskiego i ma nadzieję, że Rosja nie zechce czynić żadnych trudności w sprawie reform w Armenji. Poseł Nelidow oświadczył, iż to będzie zależało od dalszych działań Turcji.

Konstantynopol 20-go października. (T. A. p.) — W odpowiedzi na notę ruską Porta oświadcza, że wizyta Stambułowa w Konstantynopolu nie miała żadnego znaczenia politycznego. Porta daje wyraz swego poważania dla traktatu berlińskiego, wyraża chęć utrzymania przyjaźni z Rosją i powtarza dane niedawno rządowi russkiemu zapewnienia.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go października. (Telegram prywatny Kurj. W.)—
Słabe usposobienie w zupełności opanowało giełdy zachodnie i wskutek wiadomości o wycofaniu funduszy skarbu rosyjskiego z rynku londyńskiego, wszystkie wartości uległy silnej niżce. Ruble uciepiałły również, gdyż sprzedawane z chwilą otwarcia czynności po 202, spadły nader szybko do 201.50 i dopiero zakupy realizacyjne podniosły kurs w chwili notowań urzędowych do 202.25; pod koniec czynności, ulegając ogólnemu prądowi, kurs obniżył się o 25 fen. i pozostał 202 w żądaniu. W porównaniu z notowaniami wczorajszymi, ruble w transakcjach natychmiastowych straciły 5 fen., krótkoterminowa Warszawa staniała o 25 fen., długi Petersburg zaś spadł o 30 fen.; krótki Petersburg podskoczył o 20 fen. Wexle na Wiedeń taniej o 5 fen. (170.05 169.05). Z papierów spadły ziemskie, listy likwidacyjne i wschodnie pożyczki o 10 kop. w złocie; niżej notowano również 4 1/2% listy zastawne rosyjskie, premjówki II-ej serii, kupony celne, natomiast wyżej nieco 4% konsolidowane pożyczki złote. Prywatne dyskonto podskoczyło o 1/8% (2 1/4%). Żyto staniało; w towarze gotowym o 1 m. 75 fen., a w dostawowym o 1 m. 50 fen.

Berlin 20-go października. (Telegr. prywat. Kurjera Warsz.)—
Bil. bank. rus. w tr. nast. 202.10 Akcje d. z. w. w. w. —
Wexle na Warszawę 201.80 Akcje kredytowe 165.12
Wek. na Petersb. krót. 201.70 Wek. na Londyn kr. 20.37
Wek. na Petersb. dług. 200.70 — — — — —
Bil. ban. rosyjsk. na dost. 202. — Żyto w tow. gotow. 140.75
Wschodnia pożycz. II. em. 65.40 Żyto na wiosnę 141. —
Listy zast. serji I-ej 63.70 — — — — —

Kursy z 19-go października 202.15 202.05 201.50, 201. —, 202.25, 65.50, 63.80, 165. —, 142.50, 142.50.

Petersburg 20-go października. — 100.60, 237.50, 217.50, 3.04.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespońskiej.

Sprawozdanie z d. 18 października 1892 r.

Wyszło	Przyszło	Pozostaje
Żyta	—	11 wagonów
Owies	4	70
Maki żytniej	—	6
Maki pszennej	—	8
Kaszy jaglanej	2	143
Kaszy gryczanej	—	4
Ryżu	—	—
Pszenicy	—	4
Jęczmienia	3	19
Grochu	—	—
Gryki	—	1
Cebuli	—	—
Fasoli	—	1
Łoju	—	—
Makuchów	—	—
Maki kartoflanej	—	11
Cukru	—	3
Rodzynek	—	—
Kukurydzy	—	—
Maki kukur.	—	—
Trąby	—	—

Razem 9 wag. 1 281 wagonów.

Ceny zboża wynosily:

Pszonica	od — do —	kop. za pud
Żyto	od 78 do 87	—
Jęczmień	od 75 do 92	—
Owies	od 70 do 92	—
Kasza jaglana	od 98 do 110	—
Gryka	od 80 do 93	—

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dnem 7-ym październ. r. b. o następujących transakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: sprzedano w dniu 6-ym października: Łazarz Brodzki spekulantom 50,000 pudów z odbiorem na stacjach kolei fastowskiej na maj-czerwiec po rs. 5.25 z zadatkiem 50 kop.; Popow spekulantom 10,000 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na maj-czerwiec po rs. 5.30, z zadatkiem 30 kop.; spekulanci spekulantom 10,700 pudów z odbiorem na stacji Proskurów na maj-czerwiec po rs. 5.20, z zadatkiem 50 kop.; 4,800 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na grudzień-luty po rs. 5.10; 15,000 pudów z odbiorem na stacji Brailów na grudzień-luty po rs. 5 kop. 4, z zadatkiem 72 1/2 kop.

Licytacja w lombardzie.

W d. 19-ym b. m. odbyła się siedemnasta z kolei licytacja w lombardzie miejskim, na której sprzedano 19 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 575 rs., a oszacowanych na 721 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 899 rs. 50 kop.

Numera sprzedanych tym razem zastawów i osiągnięte za nie kwoty są następujące:

Nr. 27315—180 rs. 50 kop.; 27340—16 rs.; 27342—20 rs. 10 kop.; 27382—27 rs. 40 kop.; 27393—75 rs. 60 kop.; 27410—33 rs. 20 kop.; 27419—133 rs. 50 kop.; 27464—33 rs. 50 kop.; 27478—20 rs.; 27479—27 rs. 30 kop.; 27487—75 rs. 50 kop.; 27508—88 rs.; 27529—15 rs. 10 kop.; 27530—49 rs. 50 kop.; 27555—18 rs. 90 kop.; 27557—10 rs. 20 kop.; 27558—14 rs. 70 kop.; 27573—36 rs. 30 kop.; 27602—24 rs. 30 kop.

Na tem sprzedaż nieprolongowanych zastawów w lombardzie miejskim została ukończona.

Ogółem sprzedano 380 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 10,227 rs., a oszacowanych na 12,762 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 14,613 kop. 20.

Otrzymałe ze sprzedaży nadwyżki za potrąceniem kosztów licytacyjnych i zaległych procentów, wydawane będą okaziełom właściwych świadectw zastawowych w ciągu roku, licząc od dnia zatwierdzenia przez magistrat protokołu licytacyjnego. Nie odebrane w ciągu tego czasu przewyżki przelane zostaną do funduszy lombardowych na rzecz warszawskich zakładów dobroczynnych, posiadacze zaś właściwych świadectw zastawowych utracą zupełnie prawo do odebrania przypadających im kwot.

O terminie rozpoczęcia wypłaty nadwyżek doniesie nie omieszkamy.

Sale Redutowe.

Jutro w Sobotę 10 (2 2), w Niedzielę 11 (23) i w Poniedziałek 12 (24) października, o godz. 8 wieczorem

Nadzwyczajny Seans

MISS EDISON

eleganckiej i znakomitej Prestidigitatorki, z udziałem pana Jean de Henau, artysty fenomenalnego bez rak, oraz pana Rodini (the best Shadowist) 3930

Bilety są do nabycia w kasie zamiawiań Teatrów Warszawskich.

TEATR ELDORADO.

Trupa L. J. Mańko.

1) „Szelmęko pisarz włosciański”, komedia w 3 aktach. 2) „Szelmęko deńszczyk”, komedia w 4 aktach. 1488

„VICTOR”
Restauracja

Krakowskie-Przedmieście 38

nad handlem win

P. Simon i Stecki.

!FLAKI!
garnuszkowe
w Niedzielę
i Czwartek.
Piwo Pilzeńskie oryginalne
na szklanki. 3919
Butelkowe z browaru Br. Reych.

A. KIERST i S-ka

5 Bieleńska 5 (vis-à-vis Daniłowiczowskiej),
Poleca: specjalnie *Bieliznę męską* własnego
wyrobu, *najlepszego kroju i najtanszą!!!*

PIERWSZY KAUCJONOWANY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

TEODORA

Nowy-Świat Nr. 38

podejmuje się całkowitego zajęcia pogrzebami, ekshumacji i przewożenia zwłok. Magazyn zaopatrzony jest w wielki wybór trumien metalowych i drewnianych, wianków i wszelkich przyborów pośmiertnych, oraz kapeluszy żałobnych, sukien i okryć, po cenach umiarkowanych.

1490

Dolina Szwajcarska.

1487

W niedzielę, dnia 11 (23) października r. b.

Nieodwołalnie Ostatni Koncert
ORKIESTRY WIEDEŃSKIEJ pod dyrekcją
Edwarda Wil. Straussa.

W Restauracji Hotelu Angielskiego

(ul. Wierzbowa)

co piątki, począwszy od d. 21-go października
wydawane będzie *na szklanki*

PIWO PILZENSKIE ORYGINALNE Z BECZKI

Kolacja z 2-ch dań kop. 60. 1489

PŁYN DEZYNFEKCYJNY

niszczący mikroby, służy do odświeżania powietrza, dezynfekcji mieszkań, ubrania itp. niezbędny środek do zwilżania rąk przy liczeniu pieniędzy, poleca

APTEKA SUKCESORÓW

K. Lilpopa i E. Treutlera

Nowy-Świat nr 60.

Flaszka 50 kop. Flaszka z rozpylaczem rs. 1. 3834

PIWO

„Łódzkie” Pilzeńskie z browaru akc. SS-ów
H. Anstadt.

„Lubelskie” lagrowe z browaru H. R. Vetter.
Skład główny J. W. Allmana, ulica Wilcza 8. Telefonu 464.

Sprzedaż na antalki i butelki. 3797



MARKA FABRYCZNA

Najwyżej zatwierdzone S.-Petersburskie Towarzystwo Prochowe po kilkoletnich wyczerpujących próbach wypuściło

PROCH BEZDYMNY pod nazwą „SOKÓŁ”

który doskonale nadaje się do broni myśliwskiej i nie działa szkodliwie na lufy, co przy użyciu angielskiego bezdymnego prochu Schultza niejednokrotnie się zdarzało. — Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie u Reprezentanta Towarzystwa B. Ronczewskiego, Królewska nr. 25.

Opakowanie ćwierć i półfuntowe. 3935